

## BOLESŁAW POLACZKIEWICZ ur. 1955; Hrubieszów

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Kontakty z uratowanymi po wojnie
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Włodzimierz Wołyński; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Władysławówka, Włodzimierz Wołyński, Żydzi, II wojna światowa, Holokaust, Światła w Ciemności Sprawiedliwi wśród Narodów Świata, kontakty,

### Kontakty z uratowanymi po wojnie

Oprócz Jacka Grębeckiego wszyscy [ukrywający się u dziadków Żydzi] natychmiast po wojnie wyjechali. To znaczy może jeszcze nie, nie wszyscy. [Kotlescy] jeszcze mieszkali we Wrocławiu, bo w [19]49 [roku] ojciec u nich mieszkał i chodził do szkoły tam we Wrocławiu. To pamiętam. Ale [dokładnej] daty nie powiem. To [było] gdzieś tak w okresie przed wojskiem ojca. On [Kotleski] był lekarzem.

Potem i oni wyjechali, ciotka do nich do Stanów jeździła. A został tylko ten Grębecki Jacek, on był prawnikiem z zawodu. Mieszkał w Warszawie, umarł też [w Warszawie]. Cały czas był [w Polsce], on nie wyjeżdżał. Ja nie wiem jakie tam jego losy były, ale w każdym razie, po wyjściu z tego ukrywania, to on pełnił jakąś funkcję dosyć ważną. Ojciec strasznie się bał, żeby go nie rozpoznali, jak [kiedyś] byliśmy na tej właśnie kolonii pod Włodzimierzem, ponieważ ten Grębecki był w jakimś aparacie ucisku, znaczy się w prokuraturze chyba. I chyba ścigał trochę tych Ukraińców, którzy tam się przysłużyli. On [sam] też stamtąd uciekł. [Później] wrócił do Polski, w Warszawie zamieszkał i jakieś funkcje w ministerstwie pełnił, ale nie wiem [w] jakim. Tu jest ten Grębecki [na zdjęciu], za biurkiem siedzi. To był rok [19]51 – dyrektor departamentu jakiegoś, dzisiaj by się nazywało, a [wtedy] to dyrektor gabinetu ministra. On miał szkołę, bo on był prawnikiem i czymś się tam zastrzyżył. A reszta to wyjechała: część to do Izraela, ktoś do Australii, no i do Stanów [Zjednoczonych].

Zofia Życzycza [siostra Bolesława Polackiewiczza]: Dwie rodziny na pewno utrzymywały kontakty do końca życia dziadków: Lewita chyba i Kotlescy. A reszty nie znamy nawet nazwisk. Jeszcze ta Tylas...Ona była z Izraela albo z Argentyny. No, nie powiem.

Data i miejsce nagrania	2008-02-08, Hrubieszów
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Joanna Ciepielewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"